

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**We Francji **40** rocznia fr.

Biuro Redakcji i Administracji:

Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.**KONTO P. K. O. Nr. 404.190.**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.

„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 24****Niedziela, dnia 14 czerwca 1925.****Rok XXXVII**

Sodoma i Gomora.

Rządy p. Grabskiego doprowadziły do nędzy i głodu. Lud wiejski puchnie z głodu. Miljony głodnych i bez pracy p. Grabski redukuje do sumy 185 tys. bezrobotnych, czem to chce p. Grabski zamaskować swą gospodarke! Ale tu się niema co bawić w okłamywanie — tu należy zaglądnąć prawdzie w oczy, pomyśleć i zaraz przyjść z pomocą wygłodzonym milionom chłopów — wyasygnować miliony dla głodnych, by mieli za co kupić chleba, maki, kaszy itp. by głód zaspokoić. My widzimy jak to p. Grabski z auta kroczy do „ciężkiej” pracy (Światowid, pismo ilustrowane nr. 21) ale p. Grabski nie widzi jak głodne dzieci idą piechotą do pracy przy kulturach leśnych i tam z głodu mdleją, gdyż całą dobę nic w ustach nie miały prócz kwasu (szczaw) i wody. O chlebie lub kartoflu ani mowy, a pracują za 50 gr. dziennie, których i tak od kilku miesięcy im nie wypłacono „z braku gotówki”. Dalej p. Grabski nie widzi, że chłop sprzedaje furę rąbanego drzewa za 2 zł., którą wiozł dwie mile drogi i równocześnie przywiózł swoje dzieci, dla których jak tylko drzewo sprzeda kupuje chleba a chleb ten nie jedzą lecz połykają — a wszystkie dzieci zabrał dlatego, by zaraz nakarmić, by nie czekały aż przyjedzie, by ulżyć im w cierpieniu z głodu. P. Grabski nie wie o tem, że chłop w okolicach tartaków jeżeli ma konie zarabia 3—4 zł. dziennie przy dostawie kłóców, wioząc trzy mile, sam traci cały dzień, para koni, wóz, pasza, utrata nawozu, bardzo często złamanie koła, które kosztuje 20 zł. Zgubi broń Boże tabliczkę piastowską — zauważy policjant — kara od 5—15 zł. i także inne nieprzewidziane nie licząc ciężkiej pracy przy załadowaniu w lesie i wyładowaniu na placu. I tak to chłop przy kulturach w lesie zarabia niby 50 gr. a przy dostawie drzewa niby 3—4 zł. ale grosza do dziś dnia nie widzi. Piszę, że zarabia „niby” 50 gr. i 3—4 zł. dlatego, dlatego że tego zarobku nie wypłacają im zaraz, czeka się miesiącami, więc chłop parci głodem sprzedają kwity żydom w niektórych wypad-

kach nawet 50% niżej. Tak żydzi nie pracując zarabiają na pracy chłopu. A jeżeli się trafi że wypłacają za robociznę, to wiercie mi bracia chłopu, że jeszcze się tym dobrodziejom ręce trzęsą, że tak wiele płacą i że dziś chłop tyle zarabia.

P. Grabski niema pojęcia jak to chłopu boli choć wypowiedzieć nie może — gdy widzi przypadkowo w porzuconym przez kogoś „Światowidzie” całą kolekcję ministrów przy uczcie. Pocóż drażnić lud i urągać mu tem, w jakich zbytkach żyjecie i to w czasie gdy lud taki bardzo głodny. Szczycicie się w Światowidzie przed światem ilustracją przepychu bankietów i zabaw za nasze pieniądze krwawo zapracowane — spijacie szampany — a nie dławia was one przypadkiem? W waszym pańskim tygodniku Światowidzie wstydzicie się przedstawić ubogą chatę na wsi, wygłodzonego i obdartego chłopu i jego zdychającą szkapę, owoc waszej pracy — wstydzicie się, żeście swoją gospodarką do tego doprowadzili? Ilustrujecie próżność, bezwstydną nagość, zbytek, dostatki, pałace i piękne konie, psy, koty i lichy wie co, żeby świat sądził, że pewnie w całej Polsce tak? Ale ostrożnie z ogniem! Rzymianie raz do roku obchodzili święto Bachusa a wy przy ładą okazji! Tam następstwa swawoli i wyuzdania zemściły się prędko!

Okropne czasy — na kogo tu liczyć i na kim się oprzeć? Policja prowokacją stwarza, popiera i dobrze płaci za sztuczny komunizm czy anarchję; lichy wie jak to nazwać? Posłowie siedzą w kryminalach za prawdziwy komunizm. Obszarnicy z Witosem chcą króla. Co to jest, co to ma znaczyć?

CO CZYNIĆ, BY WRESZCIE TA SODOMA I GOMORA SIĘ SKOŃCZYŁA?

Jak już swego czasu pisałem, Bracia chłopu, nie oglądajcie się na nikogo i na nikogo już nie liczcie, bo każda klasa dba o siebie więc i wy dbajcie. Jedyne ratunek rozwiązanie Sejmu, tem samym

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

obalenie reakcji, stworzenie ze swego łona nowego Rządu, a przez to zniszczenie raz na zawsze sztywnego komunizmu i zachcianek uwieczniania skroni koroną królewską osobnikom, którym zbytek i szampan pomieszał w głowach. Wtedy dopiero naprawdę będziecie mieć reformę rolną i inne dobrodziejstwa, wynikające z dobrej organizacji i sumiennego rządu. Polska odzyska podkopaną powagę, potężnieć i zajaśnieć może, ale tylko drogą klasowego Związku Chłopskiego, — drogą Unii Chłopskiej dojdziemy do celu. — W przeciwnym razie reakcja jak zawsze nieobliczalna w swych postępkach, prędzej czy później wywoła sztucz-

ną rewolucję (jeżeli płaci za sztuczne zamachy, to zapłaci i za sztuczną rewolucję, by zatrzeć ślady swej gospodarki). Niemcy i Rosja z tego skorzystają i rozbiorą — rozplyniemy się jak kropla wody w morzu. A ci, którzy do tego doprowadzić mogą, uciekną — mając ogromne kapitały za granicą, dostаточно tam żyć mogą, zostawiając nas na pastwę wrogów. Przed światem czernić nas będą, całą winę złożą nawet na Naczelnika Piłsudskiego, okrywając i Jego i nas czarną plamą w historii. — Za pieniądze wszystko możliwe! —

Pruszek.

Wielka demonstracja w Krośnie przeciw pluralności, za reformą rolną bez odpłaty i za rozwiązaniem Sejmu.

Krosno, 7 czerwca 1925. Na dziedzińcu Domu Robotniczego zgromadziło się tu dzisiaj z całego powiatu około pięć tysięcy chłopów i robotników, mężczyzn i kobiet na **zgrupowaniu demonstracyjnym** przeciw machinacjom reakcji obszarniczko-księżo-piastowskiej.

O godz. 11 zagalął obrady ob. **Wójtowicz** (PPS.) wyluszczać cel zgrupowania i demonstracji. — **Nie damy sobie zrabować praw równości obywatelskiej**, precz z pluralnością głosów, z pasorzytami obszarniczymi, ziemia obszarnicza i księża musi przejść w ręce chłopów bez wykupu. Jeżeli w Sejmie żrą się stronnictwa między sobą i są niezdolne do obrony ludu pracującego, to chłop i robotnicy muszą się porozumieć i spowodować rozwiązanie takiego Sejmu, a przy nowych wyborach wybrać Sejm prawdziwie chłopski i robotniczy. Lud pracujący potrafi przeciąć intrygi kapitalistów, zmierzające do wygłodzenia i zdeptania ludu pracującego. (Brawa).

Do przewodnictwa wiecu powołano ob. **Bocheńskiego** (PPS) i ob. **Jurczyka** (Zw. Chł.), na sekretarzy ob. **Stawarskiego** i ob. **Urbe**.

Do porządku dziennego, o znaczeniu równości praw wyborczych, przeciw pluralności głosów, za rozdziałem ziemi dworskiej i księżej w ręce chłopów bezrolnych i małorolnych przemówił ob. **Jan Stapiński**. Wobec układu angielsko-francuskiego Polska nie może liczyć na żadną pomoc zagraniczną w razie napadu ze strony niemieckiej. Własną siłą musi się Polska zabezpieczyć, a siłą taką są tylko chłop i robotnik. Ani obszarnicy, ani biskupi z księżmi, ani biurokracja Polski nie obroni, tylko chłop i robotnik. Dlatego Polska musi być tak urządzona, aby była dla chłopów i robotników czułą Matką, a nie macochą. Kto zniechęca serca chłopskie i robotnicze przez kapitalistyczny wyzysk i przez wrogie zamachy, ten popełnia zdradę przeciw Polsce. Sejm teraźniejszy składa się z większości wrogiej ludowi, dlatego powinien być rozwiązany. Straszdeł piekielnych już się nie ulękną ani chłop, ani robotnik. Chrystus bro-

nił biedaków, a bogaczy faryzeuszów i arcykapłanów zwalczał stanowczo. Niechże się wreszcie obudzi ze snu ciemnoty i nieświadomości chłop i robotnik i niech stworzy sam sobie nowe życie. (Brawa).

Następnie przewodniczący ob. **Bocheński** podał pod głosowanie przygotowane przez Komitet rezolucje **przeciw pluralności, za reformą rolną bez wykupu i za rozwiązaniem Sejmu**. Uchwalono jednomyślnie.

W tem miejscu przerwano obrady, a zgromadzenie uszykowało się w olbrzymi pochód z czerwonym sztandarem na czele i przemaszerowało przez miasto pod lokal Starostwa. Po drodze śpiewano naprzemian „Czerwony Sztandar“ i „Gdy Naród do boju“.

Wzdłuż szosy zatrzymał się przed Starostwem olbrzymi pochód, a delegacja udała się do starosty Rappego, aby mu wręczyć uchwały zgrupowania. Przemówili ob. **Stapiński**, **Wójtowicz**, **Urba**, **Stawarski**, przedstawiając **nastrój zgrupowania**, i apelując, aby starosta w sprawozdaniu do władz naczelnych określił położenie ludności głodującej i bezrobotnej jako rozpaczliwe i groźne. Ob. **Wójtowicz** podkreślił, że **przeciw zamachom na równość praw wyborczych i obywatelskich lud pracujący powiatu Krośnieńskiego będzie się bronił bezwzględnie wszelkimi sposobami i środkami**. — Starosta w odpowiedzi przyrzekł przedłożyć wojewodzie dokładne sprawozdanie o tem, co widział i słyszał, a wie, że wśród ludności panuje skrajna nędza.

Po wyjściu delegacji ze Starostwa ruszył olbrzymi pochód z powrotem ku Domowi Robotniczemu na dalszy ciąg zgrupowania. Przemówił poseł **Wiewiórski** o stanie spraw w Sejmie, ob. **Urba** o potrzebie wytrwania w walce o Polskę Ludową, ob. **Pęcak** o dzikiej gospodarce kapitalistów w przemyśle naftowym, **Stapiński** zdał sprawę z rozmowy deputacji ze Starostą. — Po kilku jeszcze przemówieniach zapowiedział ob. **Bocheński**, iż za dwa tygodnie odbędzie się specjalne zgro-

madzenie i demonstracja kobiet i ogłosił demonstrację za skończoną.

Przebieg zgromadzenia i pochodu demonstracyjnego nacechowany był wzorowym organizacyjnym porządkiem.

Oby we wszystkich powiatach Polski był lud tak przysposobiony do walki przeciw reakcji, to już byśmy mieli Polskę Ludową i rząd chłopski i robotniczy.

Uczestnik.

Z Sejmu.

Sejm w ubiegłym tygodniu świecił przeraźliwymi pustkami. Przy niektórych posiedzeniach brakowało dostatecznego kompletu do podejmowania ważnych uchwał. To lekceważenie przez posłów swego obowiązku, jest również dowodem, że ten skorumpowany Sejm należy jaknajszybciej zmienić. Obradowano w pierwszym rzędzie nad ustawą przemysłową i uchwalono następnie w drugim i trzecim czytaniu **ustawę o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych rodaków amerykańskich w P. K. O.** Ustawa ta, której treść podaliśmy w poprzednim „Przyjacielu”, musi tedy jeszcze przejść przez powolne i zawile ścieżki wykonawcze rządu.



Endecy i ich bogoojczyźniani wspólnicy raz po raz składają w Sejmie świadectwo, że nie dobro Ojczyzny, lecz własna kieszeń jest głównym celem ich postowania. Oto w piątek dnia 5 czerwca poddano Sejmowi do uchwały wniosek **sprzedaży gruntu przy stacji Łodygowice w Małopolsce, synowi posła endeckiego Dobiji prawie za bezcen, bo po 1 zł. 20 gr. za mtr kwadratowy.** Że grunt ten przy stacji kolejowej wart jest dziesiątki razy więcej, nie trzeba podnosić. Podnieść trzeba jednak ten straszny brak poczucia moralności, iż dla takiego wniosku znajduje się w Sejmie większość, mimo tak jawnej spekulacji na państwie. P. Putek objaśnił w Sejmie, że p. Dobija już ma utworzoną spółkę z żydem Koerblem i że będzie na tym gruncie budował fabrykę parketów. Mimo tego argumentu większość endecko-piastowa przefrymarczyła dobro państwowe dla swego „człowieka”. To skubanie Ojczyzny jest znakiem takiego straszego upadku moralności, że zgroza i obrzydzenie każdego uczciwego Polaka ogarnąć musi. Urzędowo, na oczach świata całego prowadzimy tą wyzutą z wszelkich pojęć uczciwości gospodarke i jeszcze się dziwimy, że prawie cały świat jest przeciwko nam!



Ale nie synalek posła Dobiji jest jedynym kwiatkiem wzeszłym na niwie korupcji reakcyjnej. Oto bowiem „Wyzwolenie” wniosło w Sejmie wniosek, który podnosi drugi bardzo pięknie pachnący kwiatusek:

W gminie Rusocice, pow. Kraków, była nauczycielką w szkole ludowej p. Stanisława Podgórska. W r. 1919 wyszła ona za mąż za p. Józefa Matło-

sza, redaktora wychodzącego w Kielcach tygodnika „Ojczyzna” i agitatora „Związku ludowo-narodowego”. Dzięki temu, władze szkolne w lutym 1919 r. zgodziły się na przeniesienie p. Stanisławy z Podgórskich Matłoszowej na nową posadę do Przegini Duchownej (pow. Kraków), równocześnie atoli udzieliły jej „małżeńskiego” płatnego urlopu. Ten ciekawy urlop przeciągnął się do roku 1923, czyli trwał przeszło cztery lata. Przez cały ten czas p. Matłoszowa ani godziny w szkole nie uczyła, płacę jednak stale w kasie skarbowej w Lisskach pobierała. I byłaby pobierała ją nadal, gdyby nie doniesienie sumiennego urzędnika tejsze kasy skarbowej, skierowane do kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego, które zamknęło wtedy pensję p. Matłoszowej. Jednak trwało to niedługo. — Mąż p. Matłoszowej w międzyczasie został posłem do Sejmu. We wrześniu 1924 r. przywrócono żonie p. posła pensję, ale równocześnie otrzymała nowy urlop, tym razem „macierzyński”, który po dziś dzień trwa. Pani Matłoszowa już dziesiąty miesiąc ponownie spędza na urlopie w rzeczywistości swego męża świeżo na Pomorzu zakupionej, a rząd nie tylko jej wypłaca pensję, lecz także opłaca siłę zastępczą w szkole w Przegini Duchownej. Nie na tem jednak koniec. Oto p. Matłoszowa ma obecnie zostać spensjonowana z wliczeniem jej sześciu lat płatnego urlopu za lata zawodowej pracy...

Ot tak po prostu bierze się szaty Ojczyzny: prawo, uczciwość i honor i kraje się z nich kawały dla siebie, nie oglądając się na nic i na nikogo.

P. Matłosza znają czytelnicy Przyjaciela Ludu, bo endek ten przeważnie grasuje na wsi i najzjadlej zwalcza nasz Związek Chłopski, wie bowiem dobrze, że jeśli Związek zwycięży, dla takich skandalicznych historyj nie będzie miejsca.



Sejm jeszcze raz zajmował się sprawą paczek amerykańskich ze starą odzieżą. — Pos. Socha ze Związku Chłopskiego udowadniał straszną krzywdę, jaką tu się na chłopach popełnia. Gdy jednak dla „sprzedaży” gruntu panu Dobiji znalazła się w Sejmie większość i komplet, to dla tej sprawy, ponieważ tu idzie o chłopów, większość się nie znalazła, bo brakło na sali Sejmu dostatecznej ilości posłów. Tedy sprawa upadła. Celnicy będą mogli w dalszym ciągu drzeć skórę za kilka starych strzępków, ale że to o chłopów idzie, więc Sejm się tem zbytnio nie wzrusza!

Dnia 24 maja przestałem być piastowcem!

Do dnia 24 maja, to jest dnia „kongresu” Piasta w Rzeszowie **byłem piastowcem.** Nie mogłem się do dnia tego w żaden sposób połapać, czy to wszystko, co zarzucają piastowi ze strony Związku Chłopskiego jest prawdą. Już wprowadzie na zebraniu piastowców z Zgłobniu, pow. Rzeszów, jakie urządził poseł piastowy Kosydarski nie podobaly się mi wykrętnie odpowiedzi na moje pytanie,

jakie temu posłowi postawiłem do wyjaśnienia — w sprawie reformy rolnej i w innych sprawach ludowych. Odpowiedź posła Kosydarskiego co do reformy rolnej brzmiała „o reformie rolnej nie ma co mówić, bo chłopci nie mają pieniędzy“!

Dopiero jednak w Rzeszowie przekonałem się o prawdzie. Mogłem bowiem słyszeć, co 12 posłów i senatorów piastowych z Witosem na czele ogłasza i zdaje ludowi, jakie są piastowe zamiary, a co ogłaszają i jakie są zamiary posłów Związku Chłopskiego. Widziałem na własne oczy, jak lud wydał sąd sprawiedliwy i jako piastowcy zbierają owoce swej pracy dla nas chłopców, skoro przed gniewem zdradzonego ludu szeregi policjantów musiały ich bronić. Tymczasem mowy posłów Związku Chłopskiego Pluty i Pawłowskiego słuchało około 5000 chłopów i piastowcy nie mieli odwagi, choć popierały ich karabiny i bagnety, stanąć do oczu chłopom i publicznie wykazać, że zdrady na chłopach nie popełnili.

Tak, jak ja, myślą i uczynią wszyscy chłopci, którzy trzeźwo patrzą się na sprawę, i których kłamstwem nie da się ocyganić. Teraz p. Witos i piastowcy nie mają po co do Rzeszowa przyjeżdżać.

Tomasz Sarna z Nosówki.

Potrzeba klasowych związków chłopskich

Jak każdy może zauważyć, stosunki chłopca na wsi są coraz to gorsze! Na niego przypada cały ciężar utrzymania, ciągle się zwiększających rzesz urzędniczych i wszystkich innych zawodów, które to starają się zapomocą swych organizacyj klasowych, na jak najwyższy poziom wznieść swój dobrobyt, swoją stopę życiową, naturalnie kosztem rolnika-chłopca który zamiast podnosić się do góry, coraz niżej upada, nie mogąc sprostać nakładanym nań coraz większym ciężarom, w formach przeróżnych podatków danin i opłat.

Każda zorganizowana warstwa narodu broni się skutecznie przez wspólną organizację, tylko chłop ciągle rozmyślnie rozbijany na różne odcienie polityczne idące zwykle samopas, wychodzi na tem najgorzej. — Kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy więcej uświadomionych warstw społecznych rządzi milionami chłopów zawsze na ich niekorzyść!

Tu nie pomoże narzekanie na zło i ciągłą biedę, oraz wyliczanie krzywd chłopskich, które jest liczeniem kropli w morzu! Na wyzysku i krzywdzie chłopca opiera się byt klas bogatych, które też bronią się z całą zaciętością. Po wprowadzeniu konstytucji i zniesieniu pańszczyzny lud odzyskał prawa, mu, jako człowiekowi należne, lecz nie w całości, a i te, które już w korzystnych dla siebie chwilach na burżuazji wymusił, starają mu się zabrać!

Dawnej władzy absolutnej nad chłopem już się nie da dziś utrzymać! Tu zabrali się oni sprytnie do roboty i niby przy zachowaniu praw równości,

zrećnie przesuwają wszelkie ciężary na chłopca, który im będzie biedniejszym, to i głupszym, a gdy mu nęda będzie dobrze dokuczać, tak będzie skakał, jak oni mu zagrają! Do tego potrzebna im władza, a tę chcą utrzymać w wielkiej części przy pomocy pluralnego prawa głosowania, które rzecz prosta jest sprzecznem z naszą demokratyczną konstytucją, która mówi, że „wszelka władza w narodzie należy do narodu“.

* **Bronić nas może silna organizacja klasowa chłopska**, która zna warunki życiowe i bolączki chłopca, bo wyczekiwanie, aż nam to lub owo stronnictwo będzie bronić naszych spraw, jest bezcelowem, a żyjący na wyzysku ludu silnie zorganizowani wykorzystują każdy słaby odruch mas ludowych!

Chłop tylko z chłopem może pracować uczciwie nad podniesieniem swego dobrobytu, przez klasową organizację chłopską!

Wojciech Szubrycht, z Dubielskiego.

Głos rozpaczcy.

Na miłość Boga was proszę, panowie posłowie tak PPS, jak i ludowi, zróbcie co tam w Sejmie, bo ginimy z głodu i dzieci naszą naprawdę. Czy już niema nijakiego rządu w Polsce, bo o miłość i sprawiedliwości to już niema co myśleć. Już 6 miesięcy lażę za pracą codziennie po Krakowie i innych miastach, widzę na ulicach żydów takich upasonych i różnych panów a zwłaszcza księży, takie wszystko upasione, a robotnik i małorolny tak wycieńczony, taki obdarty. Każdy łązi, szuka pracy. Straszne bezrobocie. Każdy przeklina na czem świat stoi. Za co my walczyli i przelewali krew? Za Ojczyznę, którą teraz opanowali ojczymy? i my teraz znowu w niewoli. P. Wojciechowski odwiedził Kraków, ale żeby on tak był zwiędził ubogie wioski i wysłuchał żalów małorolnych, toby musiał być kamiennego serca, żeby nie dopomógł coś, ażeby choć jaka praca się mogła otworzyć, albo zasiłek bezrobotnym się koniecznie należy. Co to u nas jest takich, co pensje pobierają olbrzymie, choć mają kolosalne dochody, jak księża arcybiskupi i tak dalej, a biedny robotnik, jeżeli znajdzie pracę, to aż 2 złote za 10 godzin ciężkiej pracy. A czy Chrystus i apostołowie pobierali pensje za głoszenie ewangelji albo za modlitwy?

O panowie, źle się bawicie, dajcie nam pracę, albo zasiłek, bo my się wam jeszcze przydamy, my biedni bezrobociarze, bo jeżeli tak będziemy traktowani dalej, to się to może źle odbić w przyszłości.

Prenumeratorem Ignacy Rzepa, z Wielickiego.

**Rozpowszechniajcie
Przyjaciela Ludu!**

Z drogi na Sumatrę.

Niedawno, kiedy despotyczna łapa zaborczych satrapów gniotła naród, prawie w każdym cudzoziemskim porcie spotkać było można polskiego chłopca i robotnika, uciekającego z domu niewoli, poszukującego na obczyźnie zdala od swoich chleba. Szli pełni wiary szczęśliwego kiedyś powrotu. Wielu z nie nie wróciło, padli pod obuchem bezdusznego kapitału na obcej ziemi.

Nadeszła chwila wielka dla uciśnionych narodów, chwila dziejowa, wydała wyrok rabusiom świata z Bożej łaski. Chłop i robotnik polski, napojony Mickiewiczowską miłością i tęsknotą do Wolnej Ojczyzny, wychowany i wypielegnowany duchowo żołnierz Sienkiewicza, zrozumiał, że wybiła godzina wyroczni. Turczyn napoi karosza w Dniestrze.

Poszedł chłop i robotnik porwany wiarą w lepsze jutro, skupiony i zszeregowany przez Wodza ducha i marzeń narodu, „Szaleńca”, któremu zlorzezczyła księżopañska reakcja, zgnęła, zwątpiona we własne siły, zdobywając lizunstwem hańbiące łaski u zaborców dla siebie.

Poszli duchem uzbrojeni przeciw morderczym wynalazkom, znaczyli granice Ojczyzny krwią i mogiłami, zwyciężyli bo chcieli, udowodniwszy jeszcze raz światu że wszystko zawodzi, a zwycięża ten, kto chce zwycięstwa i wierzy w nie.

Na gruzach rozwalonych potęg świata zatknęli sztandar białoczerwony i objęli rządy nad wyswobodzonym krajem, objęli w chwili, kiedy księżopañska reakcja drżała na samą myśl powstania Państwa polskiego. A kiedy przekonała się, że chłop i robotnik to tytan, którego pięść i wola silniejsza od armat i bomb (kiedy chce), strachem przejęta zaczęła knuć. I oto szachrajstwem, po głupocie i łatwowierności przedstawicieli chłopca i robotnika dorwała się władzy, pozostawiając chłopcu i robotnikowi, Wyspiańskiego sznur w rękach.

I rządzi, o rządzi po staremu. Wszak historia powtarza się. Na bok nędzarze chłopci, na bok głodni robotnicy, pierwsze najważniejsze dla Polski zapewnienie mierzącym na suchoty z nędzy chłopcom królestwa niebieskiego po śmierci. Najważniejszy to pakt z Rzymem, oddanie ducha ludu polskiego pod opiekę czarnej sotni nietoperzy.

Reakcja rządzi... Pozostawiwszy pocącego się p. Grabskiego nad łamigłówką gospodarczą przez niego skleconą, chłop i robotnik polski ucieka pędzony głodem z kraju, który krwią i potem odkupił. Zamiast wziąć za mordy trutniów, ucieka znowu chłop polski i robotnik za granicę, nie chce wszczynać zamieszek.

Ustępuje z placu chłop i robotnik w imię miłości Ojczyzny. (Czas swoje robi.) Zebrawszy resztki sił pozostałych z wojny wiezie je znękany, spowiewany chłop i robotnik polski na rynek światowej giełdy pracy, sprzedaje je obcemu kapitałowi. Pozostaje mu na pocieszenie jedno, że wypełnia realnie bodaj jeden wiersz wielkiego filozofa

Marxa („przez rozwój kapitalizmu do ustroju socjalistycznego“).

Trudno, szerokie łany polskiej ziemi, ogromne, nie dla tych, co się za nie krwawili.

Chłop i robotnik pchany troską o wyżywienie swej rodziny tułać się musi za chlebem.

My chłopcy i chłopcy synowie i robotnicy, polscy murzyni, zrobiliśmy swoje w myśl niemieckiego przysłowia. Utorowaliśmy drogę panom do wykupienia z zastawu u żyda herbów rodowych, dużo, bardzo dużo nieuków robi fortuny kosztem zbiedzonego ludu, chłop i robotnik będzie wypasał pracą swoją całe stada rozsradników ciemnoty, i zabobonu rzymskich klechów, my możemy odejść.

I znowu statki parowe unoszą w dal polskich tułaczy z własnej wolnej oswobodzonej Ojczyzny, od polskich sadyb i rodzin, przez głębie mórz i oceanów, a fale bezbrzeżnych wód szumią polskiemu tułaczowi...

Góralu, czy ci nie żal..

Genua, 20 maja 1925.

Dominik Liwosz.

Związek Chłopski.

BACZNOŚĆ JASIELSKIE! W niedzielę 21 czerwca odbędzie się w gminie Sądkowej, o godz. 2 popołudniu publiczne zgromadzenie Związku Chł. Przemawiać będą: poseł Wiewiórski, red. Stapiński i t. d. Zgromadźcie się Bracia Chłopi z okolicznych gmin jak najliczniej.

Zapraszający: **Jakób Madej**, wójt z Ujazdu.

BACZNOŚĆ DUKIELSZCZYNA! We czwartek 18 czerwca b. r. o godzinie 12 odbędzie się w Cergowej, w sali Kółka Rolniczego zgromadzenie Związku Chłopskiego. Przemawiać będą: poseł Wiewiórski i red. Stapiński. Chłopi i Robotnicy z Dukielszczyzny, przybądźcie jak najliczniej na to zgromadzenie.

Komitet Zwolujący.

BACZNOŚĆ POW. BRZOZÓW! D. 14 czerwca odbędzie się o godzinie 2 popołudniu wielki wiec Związku Chłopskiego w Domaradzu. Przemawiać będą posłowie Związku Chłopskiego i redaktor Stapiński.

Związek Chłopski.

JANKOWICE, pow. Chrzanów. Dnia 1 czerwca 1925 r. odbył się tu wiec, na który przybyło przeszło 400 ludzi z całej okolicy. Wybrano przewodniczącym wiecu Józefa Kuchtę z Jankowic, sekretarzem Antoniego Srokę, oraz delegatami: Antoniego Dębowskiego ze Zródeł i Stanisława Łukosia z Balina. Dwugodzinne przemówienie prezesa powiatowego Związku Chłopskiego, Domagałskiego, zainteresowało ogół tak dalece, że obywatele prosili o częste wiece, bo słyszeli prawdę, kto jest przyjacielem chłopca-robotnika, kto pragnie jednności i oświaty i kto chce Związku klasowego Chłopskiego. Następnie zabierali głos Jan Nowatowski, Stanisław Sroka, Józef Tarabula, Józef Sroka z Babc, Bebak z Mętkowa i t. d. — w sprawie zmiany konstytucji, reformy rolnej i różnych spraw, dotyczących gruntów i lasów hr. Donersmarka i hr. Potockiej. Uchwalono rezolucje:

aby koryto Wisły było przeryte przez grunta hr. Potockiej w Smolicach, aby grunta od hr. Do-neersmarka wprost każda gmina dla siebie naby-wała nie przez pośredników, aby natychmiast roz-wiązano Radę powiatową chrzanowską, gdzie nie ma ani jednego chłopca, aby od lat przyobiecany most na Wiśle do Zatora budowano, aby rząd za-miast płacić bezrobocie, za te pieniądze rozpoczął roboty, aby zrewidowano koszta i kary lasowe w powiecie, gdzie koszta urzędnika ze Starostwa wynoszą 200—100 złotych dziennie, co się sprze-ciwia ustawie o djetach i kosztach podróży. Po przedstawieniu sekatur ze strony Powiat. Komen-danta Wraubka przeciw osobie p. Domagalskiego za jego pracę i pomoc w powiecie, zebrani uchwa-lają jednogłośnie żądanie usunięcia p. Wraubka z powiatu, Zebrani uchwalają założenie Związków Chłopskich po gminach i ściśle komunikowanie się z Powiatowym Związkiem Chłopskim.

Z DUKIELSZCZYNY. Mieliśmy tu sposobność 31 maja oglądać okaz ósemkowego endeka w oso-bie posła Matłosza. Przyjechał niby na sprawozda-nie poselskie do nielicznej garstki tutejszych chje-nistów, którzy się zgromadzili w sali rady miej-skiej. Lewicowcy dowiedziawszy się o tem, przy-byli licznie i byliby p. Matłoszowi powiedzieli gorz-ką prawdę, ale on się skrył za przepis prawa, iż nad sprawozdaniem poselskiem nie może być dys-kusji, a obecny komisarz starostwa też stanął na tem stanowisku, iż tylko krótkie pytania wolno posłowi zadawać. Wobec tego bezwstydną gada-nina uszła p. Matłoszowi na sucho, Żadnego gło-sowania nie było, gdyż ósemkarze zorjentowali się iż lewicowcy byli na sali w olbrzymiej więk-szości.

Ale cóż to za okaz ten poseł Matłosz! Typ naj-ordynarniejszego prowokatora i kłamcy. Że też nie wstydzą się ósemkarze takiego ordynarnego naganiacza używać za posła. Cóż to za maniere, co za miedziane czoło. Możesz mu pluć w ślepe, a on powiada, że to deszczyk rosi. Obelgi i kłam-stwa z takiej „jadaczki“ (tak się sam skwalifiko-wał), hańbia środowisko, w którym takie stworze-nie się chowa, ale żadnej ujmę ani szkody Lewicy to wyrządzić nie może.

Tym razem uszło to p. Matłoszowi, bo chcie-liśmy mu pozwolić, aby do cna obnarzył swoją marną istotę. Ale mamy dość, więcej to się nie śmie powtórzyć.

Wojciech Szubrycht.

Nadoie, 4 czerwca 1925 r.

CHRZANÓW. Od tygodnia odbywały się z po-wodu zapowiedzianego na 24 maja naszego wiecu poufne konferencje u ks. Kamińskiego, aby w cza-sie zgromadzenia pokonać Domagalskiego, który walczy o pastwiska gminne, o porządek w mieście i przeciw konkordatowi. Po przemowie i sprawo-zdaniu Domagalskiego, który przedstawił cały plan swej pracy i na przyszłość, napadł najpierw ks. Kamiński słowami na Domagalskiego, a następnie Antoni Jeleń, znany ogółowi z dotychczasowej „pracy“. Powstała burza, a ogół zebranych 300 lu-dzi, stanął w obronie Domagalskiego, bo on praw-dę głosi. Księdzu dostała się wiadomość o jego dzie-ciach, o Winiarskiej i różne epiteta, tak, że biedak

zaprzysiął się pilnować tylko kościoła, a nie żad-nej polityki, bo widział że obywatela umia ocenić pracę i szczerość.

ZOŁYŃIA pow. Łańcut. 10 maja przybyli do nas dwaj piastowscy posłowie: Madejczyk z Jasiel-skiego i Wiśniowski wraz z senatorem Jachowi-czem, aby sytuację swoją ratować, bo w łańcut-kiem stracili całkiem grunt pod nogami. Ogłosili afiszami wiec publiczny, jednakowoż przybyło raptem tylko około 100 zwolenników, bo tylko tyle mają w całym powiecie. Była cała ich bojówka a pozatem więcej nikt z powiatu nie był. Pomimo tej bojówki, **nie odważyli się na odbycie wiecu pu-blicznego**, bo i nie mieli dla kogo! Urządzili poufne zebranie. Na ich poufne zebranie przybył nasz pre-zes pow. Związku Chłops. **Jan Sikora** i po wysłu-chaniu ich przemówień zapisał się do głosu, aby wykazać ich obłudną politykę. Toteż zaraz cała ich bojówka zawyla ze strachu i poczęła uniemo-żliwiać przemówienia Jana Sikory i powstał stra-szny krzyk, nie do opisania, zdawało się, że przyj-dzie do rozlewu krwi. Zwolennicy Związku Chłops. pospieszyli z pomocą i o mało przez okna nie wy-rzucili piastowych naganiaczy tak, że i bojówka ich na nic się nie zdała.

Drugie takie samo zebranie urządzili w ten sam dzień i o tej samej godzinie piastowi macherzy w Rakszawie i tamże znów wystąpił jakiegoś senatora, który nawet nazwiska swego nie przedstawił ze strachu i odjechał też z niczem.

Trzecie urządzili w Medyni Głogowskiej i na wszystkich 3 zebraniach dostali ciętą odprawę.

Związek Chłopski w Żolyni.

Inwalidzi i emerycy.

Sprawa rewizji koncesyj szynkarskich w celu obdzielenia niemi inwalidów i emerytów, dzięki energicznej postawie Związku inwalidów i sto-jących za nim posłów sejmowych Polakiewiczza i Ba-gińskiego, przybrała kształty przez gabinet p. Grabskiego bynajmniej niepożądane. — Zapatrzony w jeden tylko cel uzdrowienia skarbu ani się pre-mjer spostrzegł, jak go koło żydowskie łącznie z przyjaciółmi zręcznie okrażyło i zagroziło utratą nowej, przyrzeczonej pożyczki amerykańskiej, je-śli rząd wykonując rozporządzenie Prezydenta, do-puści do rewizji koncesji i wzbogaconych na pijań-stwie bliźnich dotychczasowych szynkarzy zastąpi mniej w tym zawodzie obdzierania i oglupiania obywateli wyszkolonych, t. j. inwalidów. Pomimo, iż jedynie w Małopolsce szynkarstwem trudnią się przeważnie żydzi, natomiast w dwóch pozostałych dzielnicach znacznie więcej jest szynkarzy poła-ków, względnie innej narodowości, mimo to posło-wie żydowscy uznali, że zagrożone tu są przede-wszystkiem interesy żydowskie, a że ich organi-zacje oznaczają się silną zwartością i solidarno-ścią, przy poparciu rządu narobili tyle hałas-u w Sejmie, iż nie wiele brakowało, by od niego w gruzy nie rozsypał się tak warowny gabinet p. Grabskiego, jak ongiś biblijne mury Jerycha. —

Dobre byłyby pożyczki zagraniczne, gdyby obracano je na wzbogacenie całego kraju i jego rozbudowę. Uczciami, uroczystościami ni pograżeniem obywateli w nieokiełzanem pijaństwie, z którego dochody głównie zasilić mają skarb Państwa, nie zbawi rząd nikogo.

Pełne uznanie należy się tedy wyjątkowo Sejmowi, który rządowy wniosek posła Moraczewskiego o nowelizację ustawy obalił i rozporządzenie Prezydenta utrzymał w mocy. Po tej próbie Sejm nasz raz już powinien zająć zagwarantowane mu konstytucją wyraźne stanowisko wobec rządu, domagając się od niego, by przestał być burzycielem niewygodnych ustaw, a stał się pierwszym ich obrońcą. Niczego też więcej nie domagają się od niego inwalidzi i emeryci!...

— 0 —

M. Koń: Rente przyznano. Zaległe 831 zł. podjąć z poczty. — **J. Konieczna, A. Stabryła, M. Kapica, A. Kraźel, E. Dwojak, R. Kozłarska, A. Cader II, Gruszka, A. Piech, M. Maliszczak, K. Krawiec:** nadesłać rychło do Przyjaciela Ludu zażądane przez Izbę Skarbową deklaracje, względnie zaświadczenia wspólności małżeńskiej, a renty będą przyznane i wypłacone. Deklaracje nie są poufnem pismem urzędowem, wymagającym posyłki wprost z urzędu skarbowego lub starostwa, które po potwierdzeniu można własnoręcznie odebrać i przesłać, jak czynią to interesenci prawie wszystkich w kraju powiatów. — **T. Koška i Fr. Polak:** Ponaglić Zarząd kopalni, by zaraz odpowiedział Izbie skarbowej, czy kopalnia w owym czasie znajdowała się pod zarządem wojskowym, bo inaczej renta nie może być przyznana. — **K. Mazur:** z powodu zamożności renty nie przyznano. — **K. Karbownik, A. Holizna, M. Przystarz:** Nadesłać uchwałę sądową, uznającą zaginionego za zmarłego. — **K. Łukowska i R. Smałowska:** Dowództwo okręgu korpusu wezwano o nadesłanie metryki dla stwierdzenia czy śmierć nastąpiła skutkiem wojny. Po otrzymaniu odpowiedzi będzie sprawa załatwiona. — **M. Sternik i G. K. Krzywiniak:** Przystać nam rychło zażądane dokumenty, a sprawę przyspieszmy. — **M. Kuczma, M. Dawyda, L. i M. Perisla, E. Hatupa, M. Koj-sak, I. Kopiec:** Aktów w Izbie skarbowej dotąd niema. Dowiedzieć się, kiedy i dokąd prośby wysłano. — **A. Halasa:** Toż samo — niema podania. Interesenci zbadać winni w P. K. U. czy i kiedy ich prośby wysłano i liczbę z datą napisać w reklamacji do nas skierowanej.

St. Stączek.

Sprawy powiatowe i gminne.

Z **BORYSŁAWIA** otrzymaliśmy list jednego z naszych czytelników w którym tenże podnosi sprawę pieniędzy, które zbierał komitet budowy szkoły ludowej w Łękach pow. Krosno. W liście tym podnosi ów czytelnik, iż dotychczas ów komitet nie złożył sprawozdania z ilości zebranych pieniędzy, jakoteż nie ogłosił gdzie te pieniądze są ulokowane, względnie jak zostały użyte. Na zebraniu w ubiegłym roku komitet zapewniał, że doloży wszelkich starań, by ułatwić młodzieży naukę, tymczasem obecnie wszystko usnęło. Komitet powinien złożyć sprawozdanie ze swej działalności, lub jeśli mu brak energii złożyć zadanie w innej ręce.

CHOROSNO, pow. Tłumacz. Nasz kierownik szkoły Jan Sokołowski bardzo mało zajmuje się nauką szkolną i czasem po parę tygodni przebywa w mieście, nie troszcząc się zupełnie o naukę. Jest

wielkim panem i nie przystępój do niego bez kija. Pensję za naukę bierze pilnie — i skutek wszystkiego ten, że dzieci nie otrzymują należytej nauki i uczą się różnych niepotrzebnych głupstw. Wzywamy p. inspektora szkolnego by w te stosunki wglądał, bo trudno nam ten stan rzeczy dalej cierpieć.

Żyłka M.

Sprawy parafialne.

SOLEC KUJAWSKI, pow. Bydgoszcz. Straszyl ludzi nasz rzymski proboszcz dotychczas piekłem i djablami, ale jak się przekonał, że ludzie już w to nie wierzą, to teraz straszy wilkami. Kazanie na Zielone Święta zaczął od tego, że powiedział, iż przed bramami naszego miasta „stoi wilk”. Wilkiem tym ma być biskup Polskiego Narodowego Kościoła, który ma do nas przybyć celem umocnienia parafii i przeciw temu „wilkowi” wzywał parafjan i dewotki, by ramię przy ramieniu, nie dopuścili do tego, i by silnie stali przy rzymskiej. Nie obeszło się także na tym kazaniu bez polityki, a nasz ks. Mąkowski z całą siłą występował przeciw stronnictwom klasowym, choć sam należy do klasowego związku księży, którzy dzięki tylko organizacji klasowej zdołali na rządzie polskim wy-móc przywileje klasowe, zawarte w konkordacie.

My, obywatele Solca Kujawskiego, widzimy bezwzględna konieczność, tak dla naszego dobra, jak i dla dobra Ojczyzny, zakładania i budowania Polskiego Kościoła Narodowego, który w miejsce ciemnoty, zabobonu i wyzysku, szerzy prawdziwą naukę Chrystusa, postęp i miłość dla wszystkich. — Dlatego wzywamy czynniki rządowe w Warszawie, by nie okrywały się dalszą hańbą wobec świata przez zwalczanie Kościoła Polskiego, i by nareszcie zalegalizowały nasz Kościół, choćby to było nie wiedzieć jak nie na rękę rzymianom, którzy dobrze rozumieją, że po legalizacji Kościół Narodowy rozwinię się w Polsce napewno tak, jak w Czechach, gdzie już większość należy do Narodowego Czeskiego Kościoła, a rzymian posłano do Rzymu. Wyszło to i obywatelom czeskim, jak i państwu na pożytek.

F. D.

Już jest do nabycia
w Administracji „Przyjacielu Ludu”

ADAMA MICKIEWICZA
PAN TADEUSZ

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniała ta książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za uprzednim nadesłaniem 2 złotych.

Arcydzieło to powinno się znajdować w każdym domu polskim!

Z AMERYKI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W PITTSBURGU: Consulate of Poland 249 North Craig Street, Pittsburg, Pa.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W DETROIT: Consulate of Poland 80 Garfield ave, Detroit, Mich.

ADRES BIURA do poszukiwania krewnych i znajomych w U. S. A., Foreign Language Information Service Polish Bureau 119 West 41 Street, New York, N. Y. Pisać można po polsku. Jest to bezinteresownie.



HOLBROOK, MASS. 4 centy zadatku. — Pewien przemyslowiec, zamieszkały tutaj, chciał pozbyć się sportowego auta, które mu się nie podobało, umieścił więc w gazecie ogłoszenie. — Ogłoszenie to zauważył pewien szewc tutejszy, zgłosił się do właściciela, obejrzał auto i rozpoczął targ. Cena stanęła na dziesięciu dolarach. Gdy szewc, jako nowonabywca zabierał automobil, właścicielowi przypomniało się, że należy wziąć zadatek. Szewc miał wszystkiego cztery centy. Sumę powyższą wręczył właścicielowi, jako pierwszą wpłatę na zakupiony automobil, które tenże przyjął. Uszczęśliwiony szewc wsiadł do auta sportowego i odjechał do domu. Ale że ten szewc jest Amerykaninem i baptysta, można być pewnym, że umowy dotrzyma i ugodzoną sumę 10 dolarów w umówionym czasie zapłaci. **A. E.**

W BOSTON MASS. Inż. Knownton zdołał odkryć sposób użytkowania przyplwy morza do wytwarzania olbrzymiej siły elektrycznej. W miarę ulepszeń wynalazku elektrycznością wytworzoną przez niezmierną potęgę przyplwy morskiego będzie można oświetlać i ogrzewać bodaj całą Amerykę. Wynalazca pracował nad swem dziełem blisko 50 lat.

HOLYOKE, MASS. W wielki tydzień, czytając angielską gazetę „Springfield Dailly News“, zauważyłem bardzo ładną fotografię z Polski, z objaśnieniem, że jest to stary klasztor OO. Kamedułów na Bielanych. Przed kościołem grupa mężczyzn i kobiet, leżała krzyżem na ziemi jedno koło drugiego. Kto tą fotografię i w jakim celu przesłał do Ameryki, to możemy przypuszczać. I ma się rozumieć, że niejeden z Amerykanów patrząc na tą fotografię, rozśmiał się i pomyślał sobie, że te Polaczki, to jeszcze bardzo ciemny naród. — Tu w Ameryce są też rzymscy katolicy, ale tu nikt nie widział, ażeby ktoś przed kościołem leżał na ziemi, jak jakie zwierzę. Spotkałem znajomego Irlandczyka, a on mi pokazuje ową fotografię i pyta się, czy to prawda, że w Polsce są ludzie tacy ciemni jeszcze? Cóż robić, skoro w Polsce kler razem z inteligencją, trzymają tego chłopca w ciemnocie, bo im tak jest dobrze. **Stanisław Orzech.**

AUSTIN, Texas. Ignacy Paderewski finansuje wiercenie szybów naftowych w powiecie Bastrop, na terenach naftowych, położonych sześć mil na południe od Smithville. Jeden z szybów jest już 1,600 stóp głęboki. Przedsiębiorstwo to operuje pod firmą: Shad & Paderewski. Ponieważ na terenach odnośnych nie poszukiwano dotąd nafty, przeto nowe przedsiębiorstwo należy do tak zwanych „wildcat oil“ i niewiadomo, czy trafi wogóle na źródła naftowe. **Am. Echo.**

(Znamienne, że były premier rządu polskiego wkłada pieniądze w amerykańskie przedsiębiorstwo naftowe, a nie w polskie. Mimo to chjena wielbi go jako wielkiego patriotę! Redakcja).

30 MILJONÓW DOLARÓW przesłali Polacy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Polski w roku 1924, według obliczenia rządu waszyngtońskiego. Oczywiście niema w tej sumie kwot przesłanych w listach, ani sum przywiezionych przez powracających rodaków, co też uczyni kilka milionów dolarów. W oświetleniu tych liczb okazuje się, jak wielką podporą gospodarczą dla Polski są chłopci i robotnicy polscy w Ameryce. — Z tego wniossek, że choćby tylko z przyczyn gospodarczych powinien rząd polski bardzo gorliwie opiekować się Polakami w Ameryce. Dotychczas jednakże opieki takiej nie widać, ani tu w Ojczyźnie, ani tam w Ameryce. I to jest jedna z najcięższych szkód wyrządzanych Polsce przez rządy rzymsko-szlacheckie. Dolary mile widzą, ale Amerykanów-Polaków nie lubią jako heretyków. To się też musi zmienić.

UPAŁY W AMERYCE. W zachodnich Stanach Ameryki Północnej panują niezwykle upały. — Większość biur rządowych i prywatnych przerwała czynności. Z powodu udaru słonecznego zmarło około 100 osób. Ze środkowych Stanów donoszą o burzach ze silnymi wyładowaniami elektryczności które spowodowały śmierć 84 osób. O ile nie spadnie deszcz, upały wpłyną bardzo ujemnie na urodzaj.

Z Francji.

MALETTE, Francja. Z dnia na dzień jest tu we Francji gorzej. Żyje się z dnia na dzień. Krzywd od francuskich pracodawców bez liku, i cechująca francuza chciwość, wydarłaby naszemu robotnikowi ostatni zarobiony grosz. Wszystkim innym narodowościom, zajęтым we Francji przy pracy, powodzi się jako tako. Są to Włosi, Hiszpanie, Belgowie, Moskale i inne narody, tylko z nami Polakami, ponieważ jesteśmy „narodem zaprzyjaźnionym“ obchodzą się gorzej, jak z wrogami. Zdaje się, że przyjaźń polsko-francuską wyobrażają sobie jako naszą służbę niewolniczą dla nich. Przytem nasze konsulaty i ambasady mają jedynie czas na wielkie uczyty i bankiety, a na zbadanie straszego naszego położenia i wyzysku nie mają czasu. — Arystokratycznymi dyplomaciami baliby się może narażać Francuzom, jeśliby im w oczy o naszym traktowaniu prawdę powiedzieli, zwłaszcza że to idzie tylko o takie stworzenie niższogatunkowe, jakim

jest chłop polski! Szlachta jest niepoprawna i postępowaniem swem dowodzi, że jak Polak Moskalowi, tak i w Polsce szlachcic chłopu nie będzie nigdy bratem i stan krwawej chłopskiej krzywdy dopiero wtedy się skończy, jak raz na zawsze skończyą się w Polsce nieszczęśliwe szlacheckie rządy.

Szyborski Michał.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Targi między Francją a Anglią w sprawie bezpieczeństwa naszych granic, o których pisaliśmy w poprzednim Przyjacielu, wypadły dla Polski bardzo niepomyślnie. Całkiem otwarcie trzeba powiedzieć, że nasz przyjaciel francuski pozostawił nas na lasce losu za zapewnienie całości własnej skóry i obietnicę pomocy angielskiej w razie napadu niemieckiego na Francję. Wymusiła to na Francji Anglia, korzystając z jej osłabienia gospodarczego i wojny, jaką Francja prowadzi w Afryce. Pakt ten powinien dla naszego rządu być jasną wskazówką, że jedyna droga do zabezpieczenia naszych granic prowadzi przez wzmocnienie naszego wewnętrznego położenia, przez naprawę gospodarki i stanowczą zmianę sposobu rządzenia, pełnego nędzy chłopu a przywilei innych klas. Zwodniczem jest liczenie na pomoc i opiekę protektorów, którzy sami opieki potrzebują. Również bardzo by było wskazane, by w miejsce nieudolnych naszych dyplomatów zagranicznych, którzy przeważnie rekrutują się z pozbawionej zdrowego rozsądku szlachty posłał rząd na placówki zagraniczne ludzi postępowych i mających głowy na karku, którzyby przez mądrą politykę zyskali nam przyjaciół, ale wśród najbliższych sąsiadów, nie m partibus infidelium, jak np. w Rzymie lub Paryżu. Wiemy już z historii, że właśnie ci przyjaciele najczęściej nas zostawiali w sotychu!

ZAGRANICA.

BULGARJA jeszcze w dalszym ciągu ma wojnę domową. Masowe wieszania i wyroki śmierci nie zdołały stłumić bolszewizmu, który tylko dlatego zdołał tak wybujać, iż endecki rząd Cankowa, walcząc z nienawistnym mu Związkiem Chłopskim, zaniedbał wszystkiego innego, coby rozwojowi bolszewizmu przeszkodzić mogło. Za krwawe mordy na przewodcach chłopskich doczekał się tego, iż chłopci postanowili do niczego się nie mieszać. Rząd Cankowa, nie popierany przez chłopów zapewne nie będzie sobie mógł dać rady z bolszewikami i zapewne dopiero, gdy rządy Bułgarii przejdą w twarde ręce chłopskie, położonym zostanie kres bolszewickim knowaniom i zamachom.

CHINY, najliczniejszy naród na świecie, znów daje znać o sobie, bo oto gazety donoszą o wielkich zaburzeniach i demonstracjach przeciw cudzoziemcom. Rękę w tem ma mieć Rosja, która pragnie przez niepokoje Anglii na wschodzie

zmusić ją do ustąpienia i nawiązania z powrotem zerwanych stosunków.

HISZPANJA, najbardziej rzymski i królewski kraj pod słońcem, ma wielką sensację, bo oto odkryto w Barcelonie spisek 19 studentów, którzy mieli dokonać zamachu na króla Alfonsa, przez podłożenie bomby pod pociąg.

NIEMCY obok radości, z powodu zawartego między Anglią i Francją paktu odnośnie granic Polski, mają i swój smutek. Oto bowiem zachwiał się olbrzymi koncern przemysłowy Stinnesa, który ma 100 milionów niepokrytych zobowiązań. Koncern, jest to związek licznych gałęzi wielkiego przemysłu. W Niemczech koncern Stinnesa obejmował najważniejsze przedsiębiorstwa, przeto zachwianie się tego koncernu zachwiała także egzystencją setek rozmaitych przedsiębiorstw, jak i milionów ludzi, pracujących i żyjących z tego koncernu.

WĘGRY pod rządami admirała Horty'ego są dowodem, iż tak terror bolszewicki, jak i terror endecki niczem się od siebie nie różnią. Oto b. minister węgierski Beniczky, wystąpił publicznie w gazetach z oskarżeniem, które popiera niezbitymi dowodami, że naczelnik państwa węgierskiego, Horthy, po objęciu rządów, rozkazał zamordować swoim oficerom redaktora Bełę Samoyego i młodego poetę Bełę Basco za to, iż ci, jako szczerzy demokraci, wszelkie nadużycia faszystowskie Horty'ego publicznie piętnowali, tak samo jak piętnowali nadużycia komunistów.

NASZA OJCZYZNA.

O, nasza ojczyzna, jest już wolna cała, z **Józefem Piłsudskim** ona zmartwychwstała, z **Józefem Piłsudskim**, polskim bohaterem, który kocha Polskę całym sercem szczerem. Szczerem sercem kocha stolicę Warszawę, boć to Warszawianie będą mieli sławę. Będą mieli sławę polskie pokolenia, bo już naszych wrogów w polskiej ziemi nie ma. Nie będzie już Niemiec polskiej ziemi stapał, ani Rosjanin na Wiśle się kąpał. Nie będzie już Wisła brudów obmywała, będzie Warszawianka wodę z niej czerpała. Wodę z niej czerpała, po polsku śpiewała, że nie będzie więcej Moskali słuchała.

Furtek Alojzy.

Czy teatr jest potrzebny?

Najtrudniejszą ze sztuk, ale też najsilniej działającą jest dramaturgia. Dawno już ludzie uczyli potrzebę pokarmu duchowego i najpierw w Grecji urządzali widowiska o charakterze religijnym, zwyczaj ten przeniósł się do Italii i tam potrzeby duchowe stawiano na równi z potrzebami ciała, lud domagał się przedewszystkiem chleba i widowisk. Wkrótce rozszerzył się teatr na środkową Europę, zwłaszcza w Niemczech urządzano misteria t. j. przedstawienia treści religijnej, przedstawiano więc: Boże Narodzenie, Mękę Pańską,

sąd ostateczny itp. Dawna Polska także nie stała daleko za zachodnią Europą, urządzano u nas zrazu szopki, jasełka, potem komedyjki świeckie, a za Stanisława Augusta powstał w Warszawie pierwszy teatr zawodowy, ale z powodu niewoli nie długo mogła się u nas rozwijać dramaturgia, i podczas gdy inne narody rozwijały i pielęgnowały tę sztukę, nam poprostu nie można było. A jakie skutki — jak się przedstawia teraz nasza wieś? Niema tam żadnego życia towarzyskiego, nic tych ludzi nie łączy nie zbliża, owszem wszystko zdaje się ich odpychać od siebie, zresztą jak jest to wiecie sami najlepiej.

Popatrzmy jak się przedstawia teatr zagranicą. Najpracowitsze narody Anglicy i Japończycy używają najwięcej teatru, Niemcy w teatrach swoich budzą uczucia narodowe i przygotowują ludność do niesłychanego odwetu (obiecują, że będzie to, czego jeszcze świat nie widział!) Bolszewicy przez teatr rozszerzają swoje idee, nawet żydzi wyprzedzają nas i na tem polu, bo jeżdżą z przedstawieniami po miasteczkach i wsiach, a my może nie tylko, że nic nie robimy, ale może nawet idziemy na ich przedstawienia. Widzimy więc, że teatr zdobył sobie prawo obywatelskie w całym świecie cywilizowanym.

A teraz rozważmy jakie ma znaczenie teatr amatorski i co nam daje. Przedewszystkiem rozbudza życie towarzyskie, jednoczy ludzi bez względu na ich przekonania polityczne, jest uszlachetniającą rozrywką, lepszą stokroć od pijatyki karciarstwa lub jeszcze gorszych „zabaw”. Teatr daje nam prawdziwe zadowolenie i przyjemność, czyni nas lepszymi i szlachetniejszymi, wyrabia smak i poczucie piękna na scenie widzimy nasze przymioty i wady, wiemy co pielęgnować a czego unikać. Aktorzy uczą się, jeśli chodzi o stronę techniczną współdziałania i organizacji, a jeśli o artystyczną, to choćby poprawnego mówienia, form towarzyskich, panowania nad sobą itp. Ale nietylko uczą się aktorzy, teatr podnosi kulturę najszerszych mas za pomocą teatru uczyć można języka ojczystego, zwłaszcza na kresach, tam gdzie chłop - polak uważa język ruski za swój, a polski za język pańów, dalej można uczyć o przeszłości, budzić zamiłowanie do strojów narodowych itd. Nie zapominajmy też o tem, że teatr ma największą siłę przekonywującą, wiemy np. że lepiej trafi nam do przekonania odczyt ilustrowany licznymi przezręczkami, niż suchy bardzo mądry wykład, o ileż lepiej trafić nam musi do przekonania nie obraz świetlny, ale żywy wzór. Zdaje mi się, że niczem innym nie można tak skutecznie wzbudzić zapału patriotycznego, jak przez wystawienie „Cudu nad Wisią”, „Orląt”, lub jakiejś innej sztuki, a mamy ich wiele; albo czyż można lepiej odstraszyć od zębnych skutków pokątnych miłostek jak przez wystawienie np. „Halki”. I tak przez odpowiednie przedstawienia można wywołać najrozmaitsze uczucia, począwszy od wstępu do pogardy i strachu.

Widzimy teraz jakie usługi oddaje nam teatr i wiele ma zalet, a wiedzieć musimy także i o tem, że ma swoich przeciwników, są to przeważnie ludzie starej daty, nasi kochani księża, którzy bawia

się w stróżów moralności, twierdząc, że teatr jest rozsądnikiem zepsucia zwłaszcza wśród młodzieży. Wprawdzie nie możemy się chwalić zbytnią moralnością młodzieży, ale te przedstawienia amatorskie urządzane raz na rok nie mogły sprawić tego zepsucia, a po wtóre próby odbywają się zwykle pod nadzorem ludzi starszych wobec tego wszelkie zarzuty czynione teatrom są bezpodstawne.

Jeśli więc nie chcemy zostać w tyle za innymi narodami kulturalnymi to musimy zakładać teatry ludowe, nie możemy się niczem wymawiać, bo w naszym narodzie tkwią wielkie zdolności aktorskie i zamiłowanie do przedstawień a i czas musi się znaleźć, trzeba tylko trochę dobrych chęci. Jeśli nie wiecie jak się zabrać do tego, jak to zrobić, zwracajcie się do Związku teatrów i chórów ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, tam użyćcie wam bardzo chętnie wszelkich wskazówek, rad itp. a zawiązując amatorski teatr ludowy zrobicie wielki dobry uczynek na pożytek Ojczyzny i bliźnich. Owocnej pracy!

CZEŚKŁ

OKRUSZYNY.

Do numeru poprzedniego dołączyliśmy czeki Pocztowej Kasy Oszczędności na nadesłanie prenumeraty za drugie półrocze, albo trzeci kwartał. Prosimy, by nasi P. T. Czytelnicy zechcieli na czas nadesłać odnowienie przedpłaty, gdyż spóźnienie się spowoduje niepotrzebną przerwę w wysyłce. Już pierwszy numer z lipca zostanie wstrzymany tym czytelnikom, którzy prenumeraty nie odnowią.

Administracja.

RATYFIKACJA KONKORDATU to znaczy wzajemna wymiana pism urzędowych pomiędzy rządem polskim a nuncjuszem papieskim odbyła się w Warszawie 2 b. m. Od tego dnia obowiązuje konkordat aż do czasu, gdy kiedyś rząd ludowy go wypowie i unieważni.

OLBRZYMIĘ SUMY PIENIEDZY ulokował rząd papieski w bankach angielskich, z czego widać, że papież ma największe zaufanie do heretyckich Anglików. Przed wojną lokował papież fundusze kościelne w bankach niemieckich, ale wskutek ruiny marki niemieckiej, poniósł kościół rzymski wielkie straty.

Rząd p. Grabskiego, który przez konkordat oddał Polskę pod panowanie kleru rzymskiego, powinien był zastrzec, aby fundusze kościelne były umieszczone w rzymskiej Polsce, a nie w episkopalnej Anglii.

BEZ WSTYDU. Biurokracja nasza codziennie okrywa twarze uczciwych polskich obywateli rumieńcem wstydu. Kradzieże, nadużycia urzędowe, łapówki, to chleb codzienny, który pracujący ucziwie obywatel łykać musi za swe własne pieniądze. Oto donosi wychodzący w Nowym Yorku „Robotnik Polski”:

„Polonia w New Yorku ma swoją sensację. Jest nią odwołanie generalnego konsula, Grotowskiego. Z ucha na ucho idzie wieść, że odwołanie to idzie

w parze z brakiem w kasie konsularnej 32.000 dolarów. Pan Grotowski napewno ich nie ruszył. Jest to człowiek ponad podejrzenie. Nie dopatrzył tylko. Z kasy pożyczali sobie bez jego wiedzy różni urzędnicy. Pożyczał pewien księżulko, odgrywający rolę anioła stróża konsulatu newojorskiego, naturalnie na wieczne nieoddanie. Nie może przecież sługa boży przypisywać wielkiej wagi mamonic. Była i poszła. Pożyczali również i inni urzędnicy, którzy chcieli „dla dobra Polski” zawładnąć giełdą nowojorską. Morgan nie wiedział nawet, jakich miał współzawodników. Skandalik. — Głupstwo — niedługo ludzie zapomną, przecież to nie w sferach lewicowych skandalik”.

I czy wobec takich rzeczy dziwić się można, że mamy w całym świecie zepsutą markę, że nas wszędzie unikają i nami pogardzają?

TYLKO W POLSCE MOŻLIWE! Zarząd Państwowej Żupy solnej w Inowrocławiu stosuje represje wobec robotników, mszcząc się na tych pracownikach, którzy złożyli zeznania o nadużyciach, popełnionych przez Zarząd Żupy solnej na szkodę Skarbu Państwa. Wydalono z pracy 3-ch głównych świadków, grożąc innym robotnikom, że spotka ich podobny los.

WYDALONY ZE SZKOŁY ZA TO, ŻE NIE CAŁOWAŁ DZIEDZICZKI W REKĘ. Dziedziczka z Chrzęścic (pow. Jędrzejów), Husarzewska wymogła na nauczycielu Rzepkiewiczzu wydalenie z V oddziału szkoły powszechnej, syna gospodarza, Wiktora Wojśława, który był najlepszym uczniem w szkole. Powodem było to, iż Wojśław nie całował jaśnie pani w rękę... Nauczyciel postawił Wojśławowi jako warunek przyjęcia do szkoły — przeproszenie dziedziczki. Z tych samych powodów miejscowy ksiądz zabronił Wojśławowi służyć do mszy.

CIEMNOTA PRZYCZYNA POŻARU. We wsi Podlesie w pow. Baranowickim jedna z wieśniaczek 80-letnia Elżbieta Rusak, hołdując zabobonowi, „zdejmowała uroki” z bydła w oborze zwojem płonącego ziela, skutkiem czego spowodowała pożar, który za podmuchem wichru ogarnęła prawie całą wieś. Spłonęło 39 gospodarstw. Straty obliczają włościanie na zgórą 200 tysięcy złotych.

MŁODE ZIEMNIAKI Z WŁOCH sprowadzają kupcy warszawscy dla dogodzenia kapryśnym adetytom bogaczy warszawskich. Ziemiaków tych przyszło już kilkaset wagonów. Jednego dnia złożono w Ministerstwie Skarbu podań o pozwolenie na sprowadzkę 50 wagonów. Rząd podniósł opłatę celną od tego zbytku, ale czy to pomoże?

Lud przymiera głodem. bo nie stać go na kupno zeszłorocznych ziemniaków.

Ten fakt oświeśla niesprawiedliwość społeczną w naszym niby chrześcijańskim społeczeństwie jaskrawo. Tak pozostać nie może.

KARY ZA ZNECĄNIE SIĘ NAD ŻOŁNIERZAMI. W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zapadł po całotygodniowych rozprawach wyrok w procesie przeciw pięciu oficerom, oskarżonym o znęcanie się nad żołnierzami. Na mocy wyroku sądowego skazani zostali kapitan Więckowski Władysław z 15 pp. na półtora roku więzienia

i zwolnienie ze służby, porucznik Przegroda Stefan z 6 baonu korpusu obrony pogranicza na 1 rok więzienia i zwolnienie ze służby, kapitan Piątkowski Ludwik z 15 pp. na 6 tygodni więzienia, kap. Krewiecki Aleksander z 1 baonu korpusu obrony pogranicza na 6 tygodni twierdzy.

ZWOLENNICY KRÓLA. Monarchistyczna agitacja endeków za królem nie budzi ani słówka protestu ze strony Sejmu i Rządu. Sam rząd republikański zezwala jawnie na ruch monarchistyczny — zezwala na zjazd w Poznaniu — przez organy bezpieczeństwa zapewnia porządek i spokój w tym zjeździe — na którym jawnie uchwalają kandydaturę przyszłego króla itd. — Coś tak bezprzykładnego, coś tak skandalicznego historia nie wspomina. — Owszem były wypadki, lecz tajnie, jako spisek — policja gdy wykryła — aresztowała, pod sąd — tracono i więziono za zamach stanu. Ciekaw jestem jakby postąpił dawny rząd cesarski, gdyby ktoś się odważył na coś podobnego z myślą stworzenia republiki i jawnie postawił kandydata, lub jakby się znalazł i zachował, którykolwiek rząd w Europie w dzisiejszych czasach? Pewny jestem, że wszyscy wraz z kandydatem zawiśliby na stryczkach.

Cóż na to nasz Sejm?

B.

OSZUST W ROLI WIKAREGO. Z Pragi donoszą: Do proboszcza w Prewu na Morawach przybył wikary, rzekomo przysłany do pomocy proboszczowi przez biskupa. Młody wikary niezwykle się zachowywał, zdradzając dużą znajomość obrzędów kościelnych, wygłaszając kazania, które porzywały okoliczną ludność. Po pewnym czasie okazało się jednak, że był on oszustem, karany kilkakrotnie więzieniem. Z zawodu jest fryzjerem. — Przez kilka lat był on braciszkiem-laikiem w jednym z czeskich zakonów, gdzie nauczył się liturgji, jednakże został stamtąd wyrzucony.

PRZESTROGA DLA INNYCH. — Pewien chłop z Tucholi, w Wielkopolsce, p. M. w. r. 1914 wyruszył na wojnę i na Mazurach dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu figurował we spisach wojskowych jako zaginiony. Po upływie kilku lat uznano zaginionego za umarłego. Żona posiadłość sprzedała i wyszła za mąż za rolnika R. z Nowej Tucholi pod Tucholą. Obecnie nadeszła wiadomość, że domniemany umarły żyje. W ostatnim czasie wróciło z Rosji do Niemiec kilku jeńców wojennych, między którymi znajduje się również p. M., który jednakże chwilowo zaniemógł i dostał się do lazaretu w Hamburgu, skąd przybył jego towarzysz niedoli celem poszukiwania za żoną. Tu w Tucholi dowiedział się o stanie rzeczy i wręczył pani R. list, który istotnie rozpoznano, jako pochodzący od pierwszego męża, i w którym żonę uwiadamia o swym powrocie po dziesięciu latach niewoli.

STRASZNE NIESZCZĘŚCIE zdarzyło się w powiecie Kozienskim. — Nauczyciel Michał Benis z Rudki szedł z dziewczętami na wycieczkę. Wypadło im przepłynąć się przez duży staw. Kiedy łódź odbiła od brzegu, jedna z uczennic krzyknęła, że łódź tonie, bo woda przez dno przecieka. Powstał rwetes, łódź się wywróciła i wszyscy wpadli do wody. 14 uczennic utopiło się, a 14 wyrato-

wano. Nauczyciel Benis, widząc katastrofę, sam już nie chciał się ratować i też utonął.

5 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZA GŁOWĘ BANDYTY „PANICZA”. Władze administracyjne państwa ogłosiły plakatami, że za udzielenie pomocy czynnej, któraby umożliwiła ujęcie głównych członków bandy Kosiory, zwanego „Paniczem”, lub też bandy Mitkowskiego, wyznacza się nagrodę w kwocie 5.000 złotych.

Za udzielenie wiadomości lub wskazówki co do miejsca pobytu lub kryjówki tych bandytów, które doprowadzi do ujęcia bandy lub jednego z głównych członków, wyznaczono nagrodę 2.500 złotych.

Za czynną pomoc przy ujęciu dalszych członków bandy, tudzież za udzielenie wiadomości co do miejsca pobytu lub kryjówki dalszych członków bandy lub wspólników bandytów, wyznaczono nagrodę w kwocie 1.500 złotych.

Nagroda wypłacona zostanie do trzech dni po schwytaniu bandytów.

Pod ogłoszeniem podpisani są starostowie powiatów: jarosławskiego, łanuckiego i przeworskiego.

BIEGUN PÓLNOCNY. Wyprawa Amundsena wzbudziła ogólne zainteresowanie biegunem północnym. Biegun ten przedstawia istotnie różne osobliwości, z którymi warto się zapoznać. Jedną z głównych jest to, że nie pozostaje on wciąż na jednym miejscu, lecz stale, ale nieregularnie zmienia swe położenie na powierzchni ziemi. W roku 1909, gdy Peary był w bliskości bieguna, wędrówka tegoż odbywała się szczególnie szybko, wynosząc około 15 centymetrów dziennie.

Warunki astronomiczne są również inne, niż u nas. Słońce nie wschodzi, jak u nas, rano, a kryje się na noc, lecz, wschodząc 20 marca, pozostaje nad horyzontem, okrążając go raz w ciągu 24 godzin, i wznosi się powoli coraz wyżej, aż osiągnie 21 czerwca największą wysokość (przeszło 23 stopnie nad horyzontem). Potem słońce równie powoli opuszcza się i znika 23 września za horyzontem.

Na biegunie niema trzech stron świata — północy, wschodu i zachodu. Pozostaje tylko południe i gdziekolwiek rzucimy okiem w pustyni lodowej, zawsze będziemy patrzeli na południe. Każdy wiatr wieje od południa i do południa.

Amundsen miał wrócić z bieguna po dwóch tygodniach. Czas ten jednak minął i dwa jego aeroplany jeszcze nie wróciły. Z tego powodu udały się mu na ratunek jego okręty. Również ma wyruszyć ekspedycja ratunkowa na aeroplanach.

WESOLY KACIK.

Fantazja kolejarza.

Kolej jest, czasem, zupełnie tak jak człowiek.

Człowiek stary trzęsie się, chwieje, zatacza jak pijany, — kolej stara robi to samo.

Młoda przeciwnie rwie w daleki świat, bez opamiętania jak młody kasjer z pieniędzmi swego szefa, albo jak dziewczica, która zwała od mamusi, zda-

żywszy po drodze zaledwie zabrać jaką bluzczy-nę, puder i zapasowe sznurowadła.

Prostu cieszy się jak uczeń gimnazjalny na wakacje.

Nie uwierzyłby też nikt, że np. kolej umie gadać... Posłuchajcie tylko:

Gdy pociąg wychodzi ze stacji: „Już je - dzie - my, już je - dzie - my, — już je - dzie - my, — już je - dzie - my”.

Za stacją kawalek: „Tu zwro - tni - ca, — le - wo, — pra - wo, — tu zwro - tni - ca, — le - wo, — pra - wo, — tu zwro - tni - ca, — le - wo, pra - wo, — le - wo, — prawo, — tu - zwro - tni - ca”.

Przejeżdża przez most: „To most, — to nie, — to most, — to nie, — to most, — to nie”.

Przejechała przez most i cieszy się, puszczając parę: „Już, już, już, już, już, już”.

Jedzie pod górę: „Oj, ta gó - ra, — jak mi ciężko, — jak - mi cięż - ko, — oj, ta gó - ra”.

Przyjeżdża na stację: „Hip, hip, hura! — Hip, hip, hura! — Hip, hip, hura!”...

Trzeba się tylko wsłuchać w turkot kół, to wszystko można wyrozumieć.

Ciekawa, że do każdego człowieka kolej umie inaczej zagadać.

Do jednego np. mówi: „Ach, ty mał - po, — Ach, ty mał - po”, — a do drugiego: — Mój ko - cha - ny, — mój - ko - cha - ny”...

Dowcipna jest kolej.

Lubi też straszyć bydlę na pastwiskach, a specjalnie konie na małych stacyjkach, gdy zwożą bu-raki.

Buch, buch, buch, buch, buch!

Taki biedny „grek“ szarpie się w uprzejmy strzyżę uszami, tupie kopytem, bo myśli, że go taki potwór połknie — a to tylko żarty.

Największy mam żal do kolei o to, że wozi też tych „portugalczyków”.

Bo to takie brudne, niechlujne, zaplute, obrzydliwe...

Siedzi taki „portugalczyk“ naprzeciwno mnie, i drapie się wsunawszy rękę za pazuchę.

Naraz wyciąga coś dzierząc silnie w dwóch palcach.

— Widzisz — powiada do tego „coś” — żebyś siedziała spokojnie, nie kręciła się, tobym cię wzięł z sobą do Kalisza, a tak, to (tu otworzył okno) pfu, idź sobie piechota.

Portugalczyk jucha!!!

Powinna to kolej najpierw ostrzydz, ogolić, wyparzyć pod kotłem lokomotywy, wypiec w od-wszalni a potem wyrzucić z dworca na zbitą twarz. — No, ale trudno, jak konstytucja, to konstytucja.

Ażeby się uchronić od takiego sąsiedztwa, radzę wszystkim jeździć przedziałem, który nosi napis „Dla podróżnych z psami“ (nie pejsami). Ja na ten cel kupiłem sobie takiego wypchanego psa, którego zawsze w podróż zabieram, aby móc zająć miejsce w tym przedziale. Żaden portugalczyk tam nie wsiądzie, żebyście go zabili.

Możebyśmy coś na ten temat wymyślili...?

Ja sam mam ochotę założyć dworcową wypożyczalnię psów. Możeby to był mój zły środek i zarobek.

wedle życzenia. — **Płaza J.**: 10 fr. otrzymaliśmy i zaczynamy wysyłkę „Przyjaciela”. Starczy na kwartał. — **Rama Antoni**: List z kwietnia i pieniądze doszły. Adres zmieniamy na Ligny. — **Stelnicki**, Łomża: W zupełności z treścią listu się zgadzam i proszę jedynie o trwałą pracę.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

14 i ćwierć mórg pola sprzedam. Gleba pszeniczna, buraczana w jednym kawalku z budynkiem. 11 km. od Krakowa. Cena 15.000 zł. Wiadomość udzieli Wędzicha Jan 110 Czernichówek, poczta Czernichów. —

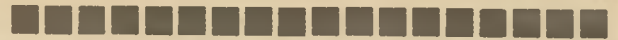
Na odpowiedź listowną załączyć znaczek poczt.

BRACIA WRONŚCY

PAROWA FABRYKA DACHÓWEK 316
— I CEGIEŁ W GORLICACH —

poleca do natychmiastowej dostawy dachówkę paloną pierwszorzędnej jakości, po cenach niższych. Kredyt wekslowy wedle umowy. Najtańsze, najtrwalsze, wielkimi wypróbowane, jako najlepsze pokrycie dachów.

CEGLA MASZYNOWA PRIMA po zł. 40— za tysiąc.
OBECNE ZAMÓWIENIA WSKAZANE Z UWAGI NA NIEWĄTLIWA ZWYŻKĘ CEN.



Każdy wie
że najlepszą jest

CYKORJA

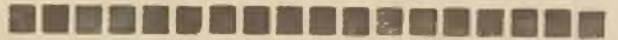
z na starszej w Polsce
założonej w roku 1816

firmy 299

Ferd. Bohm & Co

Fabryka Cykorji
we Włocławku S. A. Akc.

ZADAJCIE WSZĘDZIE!



Zgubioną kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Gorlice, na nazwisko Jan Kłeroń ur. 1897 w Turzy pow. Gorlice, unieważnia się.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

istniejąca od roku 1803-go

Największa publiczno-prawna Instytucja Ubezpieczeniowa
zapewnia

naikorzystniejszą kalkulację kosztów
w natychmiastowym przyjmowaniu

ZIEMIOPŁODÓW

DO UBEZPIECZENIA OD GRADOBICIA

przyznając Ubezpieczonym:

- 1) Zwrot połowy składki w razie nieponoszenia kosztów likwidacji i szkody gradowej.
- 2) Najwyższe (sięgające 60%) rabaty za lata bezgradowe, niezależnie.
- 3) Znaczne ustępstwa za ubezpieczenia sześciolatnie.
- 4) Bardzo dogodne warunki kredytowe przy opłacie składek.

Wszelkich informacji udzielają odwrotnie:

Oddział P. D. U. W. w Krakowie, Radziwiłłowska 23, tel. 10-48.

oraz taksatorowie mlejscy i gminni.

25 Oddziałów na terenie Państwa, Centrala w Warszawie, Al. Jerozolimska 41.

Oddziały w Małopolsce: Tarnów, Lwów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów. °

308

NAJTRWALSZE

i najtańsze pokrycie dachów dachówką asbestową z fabryki

„ROLIT”

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

✓ Krakowie, Zabłocie 30—32. Tel. 3190

wyrabia z czystego asbestu kanadyjskiego, syberyjskiego i cementu goleszowskiego. Podejmuje się kompletnych pokryć dachów nowych i starych, krytych papą bez zdejmowania papy. Przyjmuje się długoletnią gwarancję za trwałość materiału i odporność na ogień.

Eksplozje dachówek „ROLIT” podczas pożaru są wykluczone. P. T. Interesenci mogą każdej chwili zobaczyć sposób fabrykacji i gotowy materiał w fabryce.

Oferty i informacje przesyła się odwrotnie. 315



Kto chce oszczędzać niech nie nosi obuwia bez „Bersona”.

Wydawanie pieniędzy jest z pewnością dla Was niemiłą rzeczą. Przeczytacie niezawodnie z zainteresowaniem radę, jaką Wam dać możemy, w jaki sposób pieniądze zaoszczędzić, a przytem jeszcze uszanować zdrowie. Gniewacie się napewno, ilekroć macie zapłacić rachunek za nowe obcasy, nowe zelówki lub też za nowe buciki, dziwicie się i klniecie, że zdzieracie tyle obuwia. Tych przykrości moglibyście sobie zaoszczędzić, gdybyście nosili **obcasy i zelówki gumowe „Berson”**. Już przy pierwszej próbie przyznacie, że obuwie z „Bersonem” wytrzyma przynajmniej trzy razy dłużej, niż z zelówkami skórzanymi. Obuwie Wasze z Bersonem nie tylko mniej się zużywa, ale nadto „Berson” umożliwi elastyczny i przyjemny chód i nie męczy nawet przy najdłuższym marszu po wybitym gościńcu. „Berson” zapobiega też bólowi głowy, częstemu następstwu zmęczenia, gdyż Bersonowskie obcasy i zelówki gumowe chronią ciało i ustrój nerwowy przed ciągłymi wstrząśnieniami, których przy chodzeniu na twardej skórze uniknąć nie można. Przestrzegajcie zatem we własnym interesie zasady: Żadne obuwie bez „Bersona”.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki 12
przypomina, że czas już zamawiać na sezon
znane jako najlepsze i najpraktyczniejsze

PŁUGI

fabryki „JAN ZAWADZKI i Ska”.

„GOSPODARZ” 1-skibowe bez przodków
„MAZURY” 2-skibowe 242
„KULTURALNE” 1-skibowe z przodkami.

Oferty na żądanie odwrotnie.



„NIEKTÓRE CHOROBY”

Niektóre choroby bywają często ukrywane z powodu fałszywego wstydu. Jest rzeczą nader smutną, iż właśnie na punkcie chorób płciowych bywa się obojętnym. A właśnie Ci nieszczyśliwi powinni być **serdecznie i troskliwie** zbadani w kierunku przyczyny choroby, aby umożliwić racjonalne leczenie, przyczem nie wolno nie lekarzowi udzielać jakichkolwiek bądź wskazówek co do leczenia, powinna być brana pod uwagę wyłącznie rada lekarza. **Świeżo sily, świeżo sok** wlać i przez lekarza zalecone środki racjonalnie zastosować — oto co stanowi główne zadanie. Nader cenną książką, omawiającą działanie naszej uzdrawiającej kurację wodą mineralną, która podtrzymuje siły organizmu, poprawia krew i soki, pobudza przemianę materii i wzmacnia zdrowie, otrzyma każdy **zupełnie gratis**. Wasz lekarz napewno zaaprobuje tę kurację. Napiszcie dziś jeszcze podług adresu:

AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf Bruchsalerstrasse 5, Oddział 878.

314

W PERWIATYCZACH, pow. SORAL
jest 120 morg. czarnoziemi
pierwszej klasy do rozparcelowania między kolonistów. — Zgłoszenia **Adwokat Wasung**
we Lwowie, ulica Fredry L. 8. 313

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie
nadzwyczajny pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edolmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorium aptekarza Szymona Edolmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Bacznosc

Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL“

Kraków, Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

PARCELACJA!

UŚCIECZKO, POWIAT ZALESZCZYKI, obszar około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 klm. od stacji kolejowej, WORWOLINCE, 18 klm. od Zaleszczyk, 8 klm. od miasta Tluste. — Parcelowane lany położone są przy doskonałym bitym gościńcu Uściczko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba czarnoziem podolski. Najłagodniejszy klimat w Małopolsce. — Cena przeciętna za morg 500 zł. wraz z kosztami. — Cenę kupna rozkłada się na raty do 3-ich lat za oprocentowaniem. Działki gruntowe od 8 do 26 morgów. — Grunta przeznaczone do parcelacji wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy spisuje delegat p. August Węglarz, mieszczący obok, w kolonji Jakóbowka, u pana Bialika.

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

ul. Kopernika L. 4. II P. 231

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

KOSY KARPACKIE. Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna

firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymiętę, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kąć albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłać swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzone Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kullste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
Cena I sorty	3 40	3 50	3 60	3 70	3 80	3 90	4 00	4 10	4 20	4 50	5 00 złotych sztuka.
Cena II sorty bez gwarancji	3 00	3 10	3 20	3 30	3 40						
Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.											

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.